

Mieszkać w monitoringu

Odświętna, uroczysta, rytmicznie śpiewna, językowo skomplikowana, emocjonalna i po prostu ponadczasowo piękna, więc nie może zniżyć się do tego, co teraz. Kto by chciał ją, taką unurzaną w codzienność, czytać? Przeżywać? Analizować? Mimo to może być i barometrem, to nawet – powtórzmy – dobrze brzmi. Bo czymże jest barometr? To ten staromodnie wyglądający przedmiot wiszący u dziadków na ścianie. Tak na niby pogodę pokazuje – wystarczy puknąć, żeby ożywić wskazówkę.

Po co jednak pukać? Prognoza jest w sieci, wszystko jest w sieci, każdy w niej jest. Trudno więc dalej oczekiwać, żeby poezja trzymała się z daleka od naszego, czyli sieciowego, multimedialnego, globalnego, dostępnego na wyciągnięcie ręki świata.

Radosław Jurczak, laureat nagrody im. Biereзина przyznawanej w Łodzi, a potem – za debiutancką książkę poetycką „Pamięć zewnętrzna” – nagrody Silesiusa w bieżącym roku, proponuje czytelnikom elegijne w tonie wiersze o naszym wspólnym świecie. Jego elegie mają przy tym posmak smutnej refleksji nad zmianą, w której wszyscy, chcąc nie chcąc, uczestniczymy. Jurczak niezwykle celnie, niby mimochodem, pokazuje, jak zmienia się nam język komunikacji i samej literatury. Trywializuje się on i wulgaryzuje, traci zdolność do subtelного cieniowania znaczeń i emocji. Nasiąka różnymi technologicznymi profesjonalizmami, angielszczyzną, nie tylko komputerową. Jednocześnie odbija echem ślady lektur, w tym literackiej klasyki – ale je zniekształca, sieka i miesza, umieszcza w nowych, zaskakujących kontekstach, dekonstruuje. Wszystko – w języku, w świecie i w naszej świadomości – okazuje się albo tylko wydaje równie ważne i nieważne jednocześnie: brak miary i punktu odniesienia.

Tomasz Cieślak

Dalszy ciąg recenzji można przeczytać w wakacyjnym numerze KALEJDOSKOPU. Szukajcie miesięcznika w kioskach (sieci Kolporter, Ruch i Garmond Press), empikach i w Łódzkim Domu Kultury.